GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 80.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

SOBOTA DNIA 9 KWIETNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień godzina		Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
8.	7	27 4, 887	+ 4 7	+ 0,7		pogoda	
	12	„ 5, 240	+13 5	+ 6,0	wschodni średni	pogoda z chmur:	
	3	„ 4, 880	+16. 0	+ 8,0	„ „	„ „	
	9	„ 5, 133	+10. 1	+ 3,9		„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 6 *Kwietnia.* — Oddział ochotników gwardyi narodowéy konnéy, pieszéy i artylleryi pod dowództwem obywatela *Roiewskiego*, dawnego woyskowego, udał się w lasy pod Kałuszyn, dla oczyszczenia tamtych okolic z maroderów i rozbitków moskiewskich. Kilku amatorów myśliwych przyłączyło się do oddziału, dla polowania na nieprzyiaciela.

Dziś przyprowadzono niewolników z gwardyy moskiewskich zabranych przez korpus ienerała *Umińskiego*.

W ostatniéy dwudniowéy bitwie bylibyśmy nieprzyiacielowi przeszło 100 armat zabrali, gdyby nie szybka iego po szosse ucieczka. Dla zatamowania gwałtowności naszéy pogoni, wozy ammunicyjne i iaszczyki uciekaiący w poprzek stawiali.

Dowiaduiemy się, że wczoray pochwycono szpiega, który uwiadomił pod Wawrem *Geismara*, o maiącym nastąpić attaku na iego stanowisko.

Dnia 4 b. m. z powodu tak świetnych zwycięztw nad nieprzyiacielem, dano w teatrze narodowym widowisko bezpłatne. Na figurantów w braku żołnierzy polskich użyto niewolników rossyyskich, którzy nie mogli się poiąć z radości, pierwszy raz widząc tak liczne i wesołe zgromadzenie.

Wieczorem rzęsisto oświecono domy stolicy: uważano, że konsul austryacki illuminował swoie mieszkanie.

Dnia 5 b. m znowu ciągle przeprowadzano przez most do Warszawy niewolników: mianowicie z rozmaitych pułków jazdy. Liczba ieńców w rapporcie urzędowym podana przez naczelnego wodza, iest za małą, dotąd bowiem z 3ch dni boiu, mamy ich iuż 11,500.

Na Nurze zniszczono mosty, i obsaczono przeprawy: gwardye nie tak łatwo będą mogły połączyć się z *Dybiczem*.

Jakże wyższém i szlachetnieyszém iest postępowanie nasze w całéy obecnéy walce nad dumne zachowanie się nieprzyiaciela! Jakąż skromnością nacechowany iest, ostatni rapport polskiego wodza? Jeden z wielkich czynów swoich woiennych, nawet ubocznie nie przypisuie sobie, nie powtarza z chełpliwo-

ścią iak *Dybicz*: "sam pobiegłem tam, sam poprowadziłem: woysko na móy ustny rozkaz uderzyło,, i t. p. ale zwycięztwo przyznaie w ogólności mężnemu i dokładnemu wykonaniu rozporządzeń, on który życie swoie tylekroć w dniach tych pamiętnych narażał. Przypuszcza w wodzu nieprzyiacielskim przezorność i rozwagę, któréy pewno niemiał, uymuie nawet niejako umyślnie świetności tryumfu, oświadczaiąc, że gęsta mgła, nie dała przeciwnikowi rozpoznać naszych obrotów: iak gdyby sam wstydził się za niego, iakby chciał sam wynaleść, środek obrony. Po dyplomatycznych rozmowach z *Dybiczem*, które ten tak zuchwale, tak nieprzyzwoicie przerwał, *Skrzynecki* z uśmiechem wyższéy duszy, niepoczuł nawet obrazy, a z orężem w ręku, pokazał, co powiedział: "*jaka iest polityka*, *Polaka żołnierza.*,,

W dniu 30 z. m. jenerał *Sacken* naprowadzony przez drożnika Antoniego *Darewskiego* na głowną kwaterę jenerała dywizyi *Umińskiego* w Rożanie, stanął na lewym brzegu Narwi, pod samym Rożanem, z kilkoma armatami dwoma szwadronami iazdy i nieco piechoty. Armaty nieprzyiacielskie iakkolwiek też na przeciwnym brzegu Narwi postawione, bliski bardzo strzał do naszych miały, dzięki niezręczności artylleryi moskiewskiéy żadnéy niewyrządziły szkody, gdy tymczasem dwie armaty z bateryi maiora *Jaszowskiego* na prawym brzegu postawione, z zwykłą artylleryi polskiéy zimną krwią i znaiomością sztuki kierowane, w kilku strzałach iednego kapitana zabiły i dwóch officerów raniły, z których ieden rękę a drugi nogę utracił. Szpieg o którym wyżéy mowa, przez woyska nasze uięty, pod sąd woienny oddany i szubienicą ukaranym został. W chwili uięcia onego siał, uchodząc przed Krakusami, dukatami od jenerała *Sacken* otrzymanemi, lecz wybieg ten niedozdał go: poczciwi Krakusy bowiem po[illegible] od ścigania go nieodprowadzeni, żądnéy na dukaty niezwracaiąc uwagi, doścignęli i uięli go; był to dawny woyskowy, szedł na śmierć z zimną krwią i co dziwniéysza w chwili exekucyi odezwał się w te słowa: "*lepiéyby z Polską stało*, *gdyby wszystkich podobnych iak ia szelmów powieszono*.,, W ogólności starozakonni i dróżnicy nayniechętnieyszymi sprawie naszéy się okazuią.

Odebraliśmy z obozu walecznego jenerała *Umińskiego*, następuiący opis:

W dniu 4 kwietnia r. b. jenerał dywizyi *Umiński* dowiedziawszy się, że nieprzyiaciel przeprawił się przez Narew, wysłał pod miasto to rozpoznanie złożone z dwóch szwadronów pułku 3go strzelców konnych pod kommendą pułkownika *Dłuskiego*. Rzeczony pułkownik do punktu, w którym przeprawione przez Narew oddziały z leyb-gwardyi huzarów i dragonów znaydowały się, sam na czele iednego plutonu natarł na dragonów, gdy tymczasem porucznikowi z 3go strzelców konnych *Henkiell* na huzarów natrzeć rozkazał. Nieprzyiaciel rozbity pierzchnął, i częścią w rzekę, częścią w łódki nad brzegiem przygotowane rzucił się; lecz i tam w małéy tylko liczbie ocalenie znalazł; pułkow: *Chłapowski* bowiem, spuściwszy się pod gęstym ogniem tak uchodzącego iako też na lewym brzegu Narwi stoiącego nieprzyiaciela z szwadronem 1 pułku 3go strzel: konnych nad samą rzeką, dokończył klęski, zatapiaiąc kilka łodek w których znaydowali się pułkownik, 4ch officerów i kilkunastu ludzi. Pułkownik *Dłuski*, który z roztropnością i śmiałém prowadzeniem głównie do pomyślnego skutku wyprawy téy przyczynił się, dostał strzał w furażerkę przy nacieraniu na dragonów spieszonych. Wszystkich do wyprawy téy należących wymienićby należało, chcąc oddać sprawiedliwość zapałowi i męztwu z iakiem rzucili się na nieprzyiaciela, który o kroków dziesięć szarżę do frontu swego przypuściwszy i dawszy ognia z karabinków, natar-

czywości uderzenia naszych wytrzymać nie potrafił; oprócz zatopionych według zeznania jeńców pułkownik *Lanskoi*, 4 officerów i kilkunastu ludzi, nieprzyiaciel stracił w zabitych 2 officerów i 40 podofficerów i żołnierzy poległych na placu, zabranych zaś w niewolę 1 junkier i do 30 ludzi oraz koni do 50. Ciż jeńcy wyznaią, iż jenerał kommenderuiący dywizyą *Nostitz*, który się na prawy brzeg Narwi przeprawił, zaledwie na łódce uyść zdołał.

Pułk 3ci Strzelców konnych dowiódł, iż z każdym naywaleczniejszym z pułków naszych w równi stanąć potrafi; dowiódł, iż wie iakim postępować torem, by wspomnienie iego stało się strasznem nieprzyiacielowi.

Strata nasza w powyższey utarczce ogranicza się na iednym zabitym, i 6ciu rannych żołnierzy.

Zasługuią nadewszystko, według rapportu Jenerała dywizyi *Umińskiego* do Naczelnego Wodza przesłanego, na zaszczytne w tey utarczce wspomnienie porucznik: *Henkiell*, podporucznicy *Tymowski* i *Raszewski* z pułku 3go konnych strzelców.

Podofficer z tego pułku *Gabrielski* w szarży dwa razy cięty, męztwo swoie do zuchwałości posunął. Chlubnie także wspomnieć należy o żołnierzach z tego pułku *Ważychowskim*, *Baliku*, *Chęcińskim* i *Kupińskim*, którzy odznaczyli się swoią odwagą.

Kapitan *Kosiński* na czele kompanii strzelców pieszych kaliskich dzielnie wspierał tę wyprawę. Officer ten dał niezaprzeczone dowody swoiego męztwa i dzielności.

Tak więc owa tyle świetna gwardya, na którey męztwie i dzielności nieprzyiaciel całą swoię pokłada nadzieię, doświadczyła za pierwszem, chociaż w drobney części spotkaniem, że męztwu i natarczywości iazdy naszey czoła stawić niepotrafi.

Kapitana z pułku 1go piechoty liniowey *Zaluskiego*, wysłanego przez Jenerała dywizyi *Umińskiego* z szczupłym oddziałem pomiędzy Narew i Bug wzorem partyzantów nazwać można. Officer ten z nadzwyczayną zręcznością i śmiałością, raz wpada w środek nieprzyiaciela, to znowu działa w flankach lub tyłach iego, wszędzie przynosi mu uszczerbek, wszędzie urywa; dnia prawie niema w którymby nieucierał się z nieprzyiacielem, nieodniósł nad nim korzyści, w którymby nieodesłał do główney kwatery zabranych mu niewolników, słowem niema, w którymby odznaczaiącey się czynności odwagi i znaiomości sztuki woienney nie dał dowodu. — W ostatniey przed kilku dniami zrobioney przeciwko nieprzyiacielowi do Chrzcianki na lewym brzegu wyprawie, iakkolwiek tenże kapitan oddziałem swey iazdy 28 koni tylko silnym, pod dowództwem porucznika z pułku Mazurów, *Trzcińskiego*, na nierownie mocnieyszego kazał uderzyć nieprzyiaciela, zupełne iednak odniósł zwycięztwo i rozproszył zupełnie nieprzyiaciela, ubiwszy mu rotmistrza dowodzącego szwadronem i wziąwszy 40 ludzi do niewoli, zupełnie rozprószył.

Ciągle mnóstwo rozmaitych wieści biega po stolicy. Podaiemy z nich te, które są podobnieysze do prawdy: że Jenerał hr. *Pac* przeszedł Wisłę ze swoim korpusem, i że oddziały iazdy wysłane na lewo od Kałuszyna zniszczyły most łyżwowy na Bugu, który miał służyć gwardyom do przeyścia w Podlaskie.

Gwardya Narodowa i Obywatele stolicy, z własnego natchnienia i podobnie iak to czynili w pamiętnych dniach między 20 i 25 Lutego, z braterską uprzeymością znaczne przesłali do obozu rycerzy naszych zasiłki poświęconey i zwykle w dni świąt Wielkanocnych używaney żywności. Członkowie Gwardyi Narodowey, przyięli na siebie iey odstawę na mieysce boiu i razem obowiązek zabrania na powrót broni, którą niedołężna ręka wrogów naszych, bo nie walcząca iak my za nayczystszą sprawę wolności, i niepodległości oyczyzny, na zawsze wypuściła. — Jeden z Członków Gwardyi Narodowey, wręczył następuiące pismo:

Do Wgo Pułkownika Chrzanowskiego Szefa Głównego Sztabu.

Gwardya Narodowa podzielaiąc z wszystkimi Obywatelami stolicy, żywey radości uczucia, iż tak świetne nowych zwycięztw laury okryły w ostatnich i na zawsze pamiętnych dniach zesłego tygodnia, skronie mężnych iey współbraci żołnierzy, pragnie zasiłkiem święconego pokarmu, który do obozu przesyła, dowieść im iak dalece ich kocha, iak chętnie w każdey potrzebie gotowa byłaby z walecznemi, ostatnim dzielić się chleba kawałkiem.

Gwardya Narodowa daie mi przytem to nader przyiemne i iuż z mego własnego serca wypływaiące polecenie, abym ukochanemu Wodzowi Naczelnemu staropolskim zwyczaiem, szczęśliwych świąt zmartwychwstania pańskiego powinszował, i oświadczył mu: iż bohaterskie czyny iego, pod okiem stolicy dokonane, nadaiąc nowy blask orężowi naszemu, i poniżaiąc dumę wrogów oyczyzny, krzepą naydroższe prawich iéy synów nadzieie a ci znaiąc w swym do dzieł rycerskiéy przewodniku znamionuiącą go bogoboyność, śmią temi niezawodnéy wieszczby do niego przemówić głossy: *Kto z Bogiem z tym Bóg!* Racz W. Szefie Sztabu w czasie wolnym, odezwę niniéyszą, którą ci członkowie gwardyi doręczą, okazać Wodzowi, i przyym zaręczenie wysokiego osobistego mego poważania, z którem dla ciebie zostawać mam zaszczyt. Antoni Hr. *Ostrowski.*
Senator Dowódzca G. N.

Transport święconego składał się z kilku tysięcy garcy wina, mnóstwa szynek, piecze ni, bab, placków, kołaczy, iay i t. p.

Podług wiadomości dzisieyszą pocztą nadeszłych, woyna między Francyą i Austryą zdaie się nieuchronną. — Prezes Rady Ministrów P. *Perrier* oświadczył na mównicy, że przez wkroczenie woyska austryackiego do Bononii, honor Francyi iest naruszony. Natychmiast spadły papiery na giełdzie; dnia 27 marca stały 3 procentowe, 47 fr. 70 centimów. — Za nadeyściem téy wiadomości do Berlina, powstał i na tamteyszéy giełdzie 3 b. m. wielki popłoch: Staatsschuldscheine spadły z 86/2 na 81; Anglo-rossyskie z 91/2 na 85/2; Akcye banku austr. z 665 tal na 610; nasze listy zastawne, stały 67, a ol lig. udział, 42 talary.

Gazeta rządowa pruska donosi podług listów z Krolewca datowanych dnia 28 marca: iż tam odebrano od granic rossyiskich wiadomość o powstaniu wybuchłem w gubernii Wileńskiéy. Powstańcy podług listow tych wzięli odebraną im dawniéy i w Rożnynie zachowaną broń i posuwali się do Jurborga z kąd wielu mieszkańców schroniło się do granic pruskich. W pochodzie ku Jurborgowi powstańcy odparli wysłanych przeciwko sobie Kozaków. Donoszono z Tylży: że i około Taurogów obiawiło się powstanie.

W Bydgoszczy, zawiązało się towarzystwo dla wspierania ile możności sprawy Polskiéy. Pewien duchowny, iak pisze gazeta Hamburska, stoi na czele towarzystwa; rząd Pruski ma o niem wiadomość.

W Mińsku i Kałuszynie w mieszkaniach officerów Rossyiskich znaleziono wiele drukowanych odezw *Dybicza* do Polaków, oraz naynowsze gazety Petersburskie, w których iest ogłoszono że Cesarz Mikołay ozdobił orderem Orła Białego jenerałów *Pohlena* i *Tolla*, rozdał oraz wielu officerom Rossyyskim Ordery S. Stanisława klass wszystkich.

(*Nadesł.*) — Jedna tylko *Wisła* okazała się stałą aliantką sprawy Polskiéy. Zagrzana duchem wolności, zrzuciła z siebie w sam czas pęta lodowe które ią krępowały, i cała wylana dla dobra Sarmatów aż do epoki Samodzielności Wodza Skrzyneckiego potężnie Rycerstwo Polskie wspierała.

Już Geniusz przewodniczy hufcom naszym! Płyń więc spokoynie w zwykłym swym zakresie szlachetna Przyiaciołko! — Naród Polski sam sobie i Twemu przymierzu zostawiony, rok rocznie obchodzić będzie pamiątkę przychylności, iaką Mu ty iedynie, zacna Wisło! w nieszczęściu okazałaś. *J. P.*

Moskale za Garwolinem zostawili 10 dział w błotach: *Dybicz* cofa się za Wieprz, w stronie ku Maciejowicom: Na polach Maciejowickich, może zayść stanowcza bitwa: i tam gdzie *Kościuszko* wykrzyknął obląny krwią: Finis Poloniae, tryumfuiący *Skrzynecki* zawoła: Polsko! zmartwychwstałaś!....

W téy chwili otrzymal śmy pewną wiadomość, za któréy rzeczywistość zaręczamy, że armia Polska spiesznym marszem udała się ku Białemustokowi, celem uderzenia na gwardyie Rossyyskie tam zebrane, i zniesienie téy reszty wyborowego woyska Cesarsko-Rossyyskiego. (*Pol. Sum.*)

DONIESIENIA.

Prawnie zaięte ruchomości, iako to: kocz stary, stolarszczyzna, suknie męzkie, kobiece, naczynia faiansowe, porcellanowe, zegary ścienne, i inne sprzęty domowe, będą dnia 12 kwietnia r. b. o godz: 10 z rana w Sukienicach M. Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane.— Zaś w dniu 15 t. m. i r. o godz: 10 ranney, w mieyscu rzeczonym, różne meble ubiory i książki żydowskie: chęć kupna maiący stawić się zechce w mieyscе i na termin z gotowemi pieniądzmi. — W Krakowie dnia 9 Kwietnia 1831 r. *Dziarkowski* K. S.

Są dane w komiss do sprzedania u Pana Westfalewicza złotnika w iego własnéy kamienicy przy ulicy Floryańsk éy pod Nrem 506, dwie wazy srebrne nowe bardzo pięknego fasonu, w guście paryzkim z ozdobami wyzłacanemi *en vermeille.* Wazy te tanio sprzedane będą.